**Nauka zdalna**

**12.04.2021 do 16.04.2021**

**Karty pracy są przeznaczone oddzielnie dla dzieci realizujących program pięciolatka oraz sześciolatka.**

**Temat tygodniowy: Z kulturą za pan brat.**

**Poniedziałek: Szanujemy ludzi, rzeczy i przyrodę.**

**„Kornelia i Stefan”- czytamy dzieciom treść opowiadania.**

**Joanna M. Chmielewska**

Kornelia z rodzicami przyjechała na weekend do Karpacza. Wczoraj chodzili po górach, a dziś…

– Mamo, gdzie dzisiaj pójdziemy? – spytała Kornelka, wyskakując z łóżka.

– Do muzeum, a potem nad wodospad – odpowiedziała mama. – Ubieraj się szybko, jedz

śniadanie i wychodzimy. Dziewczynka bardzo chciała zobaczyć wodospad, lecz do muzeum wcale jej nie ciągnęło. Była już kiedyś w muzeum z wujkiem. Widziała tam zbroje rycerskie, miecze, armaty, mundury chyba sprzed stu lat, mapy i tablice z jakimiś napisami. Wujek wszystko czytał i strasznie długo oglądał każdy eksponat, a Kornelka nie mogła doczekać się, kiedy wreszcie stamtąd wyjdą.

– Musimy iść do tego muzeum? – spytała, sięgając po kanapkę.

– Nie musimy, ale chcemy. – Mama wrzuciła butelkę wody do plecaka.

– Kto chce, ten chce – mruknęła Kornelia. – Ty też wolałbyś od razu iść nad wodospad,

prawda? – zwróciła się do ulubionego misia.

Ale Stefan jak zwykle nic nie odpowiedział. Grzecznie siedział w kieszeni sukienki, skąd wystawał mu tylko brązowy łepek.

– Jak w muzeum będzie nudno, to zaczniemy marudzić – szepnęła do niego dziewczynka,

kiedy wychodzili z pensjonatu.

Rodzice Kornelii zatrzymali się przed niewysokim długim budynkiem.

– Jesteśmy na miejscu. Córeczko, chcesz przeczytać, jakie to muzeum? – Tata wskazał napis

nad wejściem.

Kornelka niechętnie pokręciła głową. Napis był długi, a ona dopiero uczyła się czytać.

Nie obchodziło jej, co to za muzeum, więc po co miała się męczyć?

– Jestem pewien, że ci się tutaj spodoba. – Tata otworzył oszklone drzwi.

Kornelia odmruknęła coś niewyraźnie i nie rozglądając się, weszła do środka. Wyjęła Stefana

z kieszeni, poprawiła mu kubraczek i kokardkę na szyi.

Tata kupił bilety, pani otworzyła im drzwi do sali i podała mamie informator.

– Mamo, tu są lalki w strojach ludowych! – zdziwiła się Kornelia, podchodząc do pierwszej gabloty.

– Pani w przedszkolu pokazywała nam takie na obrazkach. Ojej, zobacz, jaki malutki dzbanek

i filiżanki! A jaką kolorową malowaną szafę mają te lalki! I tu też są lalki! – Dziewczynka biegała

od jednej witryny do drugiej. – I tutaj! A tam figurki górali i owieczek – mówiła podekscytowana.

– O, ile samochodzików! Ja chciałabym ten niebieski z odkrytym dachem. Jakby się go dało

powiększyć, to dopiero by było! – Kornelia zatrzymała się przed gablotą pełną zabytkowych

modeli aut. Wszystkie były takie śliczne, błyszczące i zupełnie inne od samochodów, które

widywała na ulicach.

– Gdy babcia Ania była mała, to jeździły takie auta? – zapytała.

– Nie. One są jeszcze starsze. Z czasów twojej praprababci – odpowiedział tata.

– To strasznie dawno. – Kornelia nie umiała sobie nawet wyobrazić, kiedy to mogło być.

– Mamo, patrz, lalki babcie. – Dziewczynka wskazała figurki w długich sukniach siedzące

przy stole. – A jakie mają miny. Jakby im się nic nie podobało.

– To posępne kobiety z Holandii. – Mama zajrzała do informatora.

– Hmm… a gdzie ja widziałem przed chwilą podobną minę? Zdaje się, że u jakiejś dziewczynki, która nie chciała iść do muzeum – zaśmiał się tata.

– Nie wiedziałam, że to będzie takie muzeum. – Kornelia rozejrzała się wokoło. – Tu chyba

są same zabawki – dodała ze zdziwieniem.

– Bo to jest muzeum zabawek – wyjaśnił tata.

– Takie specjalne muzeum dla dzieci?

– Nie tylko dla dzieci. – Mama spojrzała na starszą panią i pana, którzy właśnie weszli do sali.

– Dorośli mogą tu powspominać dzieciństwo, ale także dowiedzieć się wielu rzeczy.

– Na przykład czego?

– Jakimi zabawkami bawiły się i bawią dzieci w różnych stronach świata, z jakich materiałów

robiono kiedyś zabawki. A jak się ogląda domki dla lalek, widać, jak ludzie mieszkali, jakie mieli meble i przedmioty w domach…

– Mamo, patrz, jaka malutka łazienka – przerwała Kornelia. – I wanna na złotych nóżkach!

I taki stary piec do podgrzewania wody i złoty prysznic! Babcia Ania mówiła, że jak była mała, też miała taki piec w łazience.

– O właśnie, teraz już wiesz, jak wyglądały dawniej łazienki – powiedziała mama.

– I pokoje, i kuchnie. – Kornelka nie mogła się napatrzeć na domki dla lalek. Rodzice obejrzeli już wszystko, a ona ciągle odkrywała coś nowego; a to miniaturową maszynkę do mielenia w kuchni, a to fortepian w saloniku, a to wyjątkowo śliczną lalkę. W witrynach przy wyjściu mieszkały misie. Małe, duże, białe, brązowe, beżowe, szare, żółte, misie chłopcy i misie dziewczynki, misie z bajek i z filmów, na ławeczce siedziała misia panna młoda z welonem na głowie i pan młody w ciemnej kamizelce, a za nimi w wiklinowym fotelu pani misiowa. A co robił Stefan? Przykleił nos do szyby i wcale nie chciał się ruszyć. Może rozmawiał z misiami w jakimś niesłyszalnym języku?

– Stefanie, musimy już iść. Ale jeszcze kiedyś tu wrócimy. To muzeum jest całkiem fajne,

nie? – Kornelia poprawiła misiowi grzywkę, która przykleiła mu się do czoła. – Ciekawe, co

w muzeum zabawek zostanie z naszych czasów? Jak myślisz?

Ale Stefan, jak to Stefan, nie odpowiedział.

**Po wysłuchaniu tekstu dzieci odpowiadają na pytania R**., np. *Dokąd rodzice zabrali Kornelkę? Dlaczego na początku dziewczynka była niezadowolona? Jak zachowywała się Kornelka w muzeum? Czego dowiedziała się podczas zwiedzania? Co musimy robić, by za wiele lat jakieś inne dzieci mogły zobaczyć, jak wyglądały dzisiejsze zabawki? Co lub kogo jeszcze trzeba szanować? Co to jest szacunek? Jak można okazywać, że się kogoś lub coś szanuje?*

**„Szanujemy, gdy…” – rozmowa na temat szacunku**. Zdajemy dzieciom pytanie : Co to jest szacunek? Dzieci mogą narysować co według nich oznacza to słowo.

**Praca z KP część 4. Str.2–3 –** wypowiedzi na temat ilustracji, budowanie zdań poprawnych gramatycznie, czytanie globalne.(sześciolatki)

**Praca z KP4.2–3** – rozwijanie umiejętności kulturalnego zachowania się, rozwój społeczny(pięciolatki)

**Wtorek: Artyści to my.**

**„Artysta” – zabawa słownikowa**. . Na kartce papieru pisze czerwonym pisakiem słowo „Artysta” i zadajemy dzieciom pytania: Kto to jest artysta? Czym zajmuje się

artysta? Dzieci odpowiadają, N. zapisuje odpowiedzi wokół słowa „Artysta”

teatru czy kina. Na koniec razem z N. próbują uogólnić wszystkie wypowiedzi i zbudować

swoistą definicję pojęcia artysta. N. podkreśla, że nie każdy, kto coś zrobi, jest artystą – jego

dzieło musi być wyjątkowe, budzić emocje, chęć dyskusji; artysta musi mieć talent, bardzo

dobrze wykonywać to, czym się zajmuje, być wytrwały i ciągle ćwiczyć, by być jak najlepszy. Dzieci podają przykłady dziedzin, w których mogą tworzyć artyści: malarstwo – malarz, rzeźbiarstwo

– rzeźbiarz, literatura – pisarz, poeta; muzyka – kompozytor, śpiewak, piosenkarz,

gitarzysta; teatr – aktor, reżyser itp.

„**Malarstwo”** – rozmowa z dziećmi na podstawie zgromadzonych albumów lub prezentacji

multimedialnej. N. przygotowuje prezentację multimedialną na temat różnych stylów

w malarstwie. Dzieci porównują sposób przedstawienia tematu, wybierają ten, który najbardziej im się podoba, i uzasadniają swój wybór**. (prezentacja dostępna w załączniku**)

<https://www.youtube.com/watch?v=WEx0PPmqBlY> – film edukacyjny na temat malarstwa.

**„F jak farby”** – wprowadzenie liter f, F. R. pokazuje ilustracje przedstawiające wnętrze pracowni malarza.

Podają ich nazwy. Zwracamy ich uwagę na farby.

– dzieci przypinają biały prostokąt – wyraz farby;

– wyklaskują sylaby, przeliczają – przypinają 2 białe kwadraty (2 sylaby);

– wypowiadają kolejno głoski, przeliczają – przypinają odpowiednią liczbę kółek;

– określają głoskę w nagłosie, zwracając uwagę na prawidłową wymowę głoski f;

– wyszukują inne słowa zaczynające się głoską f.

R. demonstruje małą i wielką literę drukowaną f, F, dzieci omawiają kształt małej litery, zwracając uwagę na wyróżniające ją cechy, przygotowujemy wyrazy wcześniej i ukrywamy je w różnych częściach pokoju. (wyraz farby, figury geometryczne i prezentacja listery w załączniku) Przygotowujemy napisy : Fotel, fabryka, Felicja, Elf, Zegar, Franek. Dzieci





**„Fiołki” – zabawa plastyczna.** R. ustawia kompozycję z wazonika z fiołkami (lub innymi

wiosennymi kwiatami: tulipanami, żonkilami, narcyzami) i dowolnego owocu na tle żółtego materiału. Dzieci mają za zadanie namalować tę kompozycję farbami plakatowymi.

**Praca z KP4.4–5** – ćwiczenia analizy i syntezy słuchowej, określanie miejsca głoski i litery

w wyrazach, ćwiczenia w czytaniu. (szcześciolatek)

**praca z KP4.4** – rozwijanie percepcji słuchowej, czytanie globalne wyrazu fotel(pięciolatek)

**Graficzne odtwarzanie wzoru**- Ozdabiamy farbami literę F,f. (Dostępna w załączniku)

**Praca z CziP61** – wodzenie palcem po śladzie liter f, F, pisanie w tunelu, pisanie liter po

śladzie, po kropkach i samodzielnie, pisanie krótkich zdań.

**Środa: Na wystawie**

**„Wielcy malarze” :**

[**https://www.youtube.com/watch?v=jvUsMSaoSws-**](https://www.youtube.com/watch?v=jvUsMSaoSws-) **film edukacyjny o Janie Matejko.**

**Julian Fałat -** (ur. 30 lipca 1853 w Tuligłowach, zm. 9 lipca 1929 w Bystrej) – polski malarz, jeden z najwybitniejszych polskich akwarelistów, przedstawiciel realizmu i impresjonistycznego pejzażu; w latach 1895–1909 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

[**https://www.youtube.com/watch?v=5QEdPSP18ck-**](https://www.youtube.com/watch?v=5QEdPSP18ck-) **prezentacja obrazów malarza przedstawionego powyżej.**

**Kleksy” –** działanie dzieci. Każde dziecko składa na pół kartkę papieru i za pomocą pipetki upuszcza na jedną z połówek kilka kropel kolorowego atramentu. Następnie zagina kartkę. ponownie i mocno prasuje dłonią. Po chwili rozkłada i ogląda efekty, opowiada o tym, co powstało, co kleks przypomina, nadaje swojej pracy tytuł. N. zadaje pytanie: Co zaobserwowaliście? Dzieci mają dojść do tego, że prawa strona wygląda tak samo jak lewa.

**Wiosenna wystawa” –** rozmowa na temat właściwego zachowania w obiektach użyteczności publicznej na podstawie opowiadania.

**Wiosenna wystawa**

**Beata Gawrońska**

Ignacy mieszkał w bloku z rodzicami i starszą siostrą Marcelą. Właśnie zaczynała się wiosna. Chłopiec bardzo lubił, gdy robiło się coraz cieplej, trawa zaczynała zielenieć, a drzewa nie były już szarobrązowe, bo na gałęziach pojawiała się zieleń – znak, że za chwilę z pąków rozwiną się liście. Chłopiec nie mógł się już doczekać, kiedy w skrzynce na balkonie zobaczy pierwsze wiosenne kwiaty. Cebulki posadzili z mamą jesienią, a on – choć dobrze wiedział, że zimą nic tam nie wyrośnie – i tak od czasu do czasu sprawdzał, czy może pojawił się choć malutki kiełek. Pewnego dnia Marcela wpadła jak bomba do domu.

– Jutro w hali obok naszego bloku będzie można oglądać wiosenną wystawę – zawołała

od progu. – Czy będę mogła się tam wybrać? – Spojrzała na mamę.

– Oczywiście – odpowiedziała mama. – Pójdziemy wszyscy.

Ignacy aż klasnął z radości, tak spodobał mu się pomysł tej wycieczki. Chłopiec był już kilka razy na wystawach. Wiedział, że ogląda się na nich różne rzeczy nazywane eksponatami, które są poustawiane tak, by każdy je dobrze widział, i mają etykietki z nazwami. Widział obrazy, rzeźby, a nawet dziwaczne meble, którymi zachwycała się mama, choć krzesło wcale nie przypominało krzesła, tylko jakby korzeń drzewa.

Następnego dnia wstał wcześnie rano, wyszykował się i nawet przygotował dla wszystkich kanapki, byleby tylko jak najszybciej wyruszyć.

– No, szybciej, szybciej – pospieszał Marcelę, która w skupieniu chrupała paprykę.

Gdy w końcu wyszli z domu i dotarli do hali, zrobiło się pięknie, kolorowo i wiosennie.

Na olbrzymich stołach i na podłodze nie wiadomo skąd pojawiła się trawa, a obok stały tulipany w tysiącach kolorów, hiacynty, żonkile, narcyzy i inne kwiaty, których Ignaś nie znał. W powietrzu unosił się cudny zapach. Nagle Ignacy zobaczył dwoje dzieci, które wbiegły na trawę i zerwały kilka tulipanów. Na szczęście jakiś pan, chyba ich tata, szybko je do siebie przywołał. Przykucnął i patrząc im prosto w oczy, zdecydowanym głosem coś tłumaczył. Ignacy domyślił się, o czym mówił – przecież na wystawie nie wolno dotykać eksponatów, a już na pewno nie

można ich niszczyć. Służą do oglądania i podziwiania przez wszystkich.

– Zobacz – pokazał Marceli – obok wejścia jest stoisko, na którym można kupić takie same kwiaty i zabrać do domu. Nie wiem, po co te dzieci je zrywały…

Marcela chciała coś odpowiedzieć, ale jej uwagę odwróciły najpiękniejsze narcyzy, jakie

w życiu widziała. Pobiegła szybko w tamtym kierunku, a Ignacy za nią.

Mama, Marcela i Ignacy bardzo długo chodzili jeszcze po terenie wystawy i podziwiali wystawione kompozycje. Na szczęście już nikt nie próbował dotykać czy zrywać kwiatów.

– Bardzo dobrze się dziś zachowywaliście – pochwaliła mama. – W nagrodę możecie sobie wybrać po jednej doniczce z kwiatkiem na stoisku handlowym.

Ignaś wybrał piękne żółte tulipany, które kojarzyły mu się z ciepłym wiosennym słońcem. Marcela wprost nie posiadała się z radości, że może zabrać do domu narcyzy, które tak ją zachwyciły. Gdy rodzina opuściła wystawę, Ignacy zauważył, że dwoje dzieci, który wcześniej zrywały tulipany, także niesie po doniczce z kwiatami. I – co najważniejsze – obchodzi się z nimi bardzo ostrożnie i z szacunkiem. „Chyba rozmowa z tatą pomogła” – pomyślał. Po powrocie do domu Ignaś postawił doniczkę z tulipanami na parapecie i pielęgnował je codziennie. A po kilku dniach pojawiły się też hiacynty w skrzynkach na balkonie. Teraz było już pewne, że nadeszła wiosna.

Po wysłuchaniu opowiadania dzieci odpowiadają na pytania R.: Dokąd poszedł Ignaś z mamą

i siostrą? Jakie eksponaty oglądał? Co wydarzyło się na wystawie? Co to jest wystawa? Jeśli

to możliwe, dzieci wpisują do internetowej przeglądarki grafiki hasło wystawa i podczas oglądania zdjęć starają się doprecyzować znaczenie pojęcia (wystawa malarska, rzeźby, kwiatów, mebli, zwierząt itp.). Czy w naszym przedszkolu (naszej szkole) jest wystawa, a jeśli tak, to gdzie? Jak należy się zachowywać na wystawie lub w innym miejscu publicznym, czyli takim, do którego przychodzi wiele osób, np. w kinie, teatrze, muzeum? R. pokazuje zdania, np. Eksponaty podziwiamy, ale ich nie dotykamy. Dobry przykład dajemy – eksponaty szanujemy! Dzieci próbują wspólnie je odczytać. Następnie każde recytuje jedno z tych zdań, rytmizując je w dowolny sposób (pomaga sobie klaskaniem, tupaniem, pstrykaniem na palcach itp.).

**Praca z KP4 str.6 –** ćwiczenia percepcji wzrokowej, odbicie lustrzane, ćwiczenia grafomotoryczne.(sześciolatek)

**Praca z KP4.5** – przeliczanie, odzwierciedlanie liczby za pomocą symboli. Rozwijanie percepcji wzrokowej (pięciolatek)

**Praca w ZG61** – rozwijanie sprawności grafomotorycznej(pięciolatek)

**„Wiosna w sztuce” – zabawa plastyczno-konstrukcyjna.** Dziecko losuje nazwę kwiatów: hiacynt lub tulipan.

**– Hiacynty**. Dzieci składają kartkę A4 wzdłuż długiego brzegu 2 razy,

dzieląc ją na 4 kawałki. Każdy pasek tną na centymetrowe kawałki

wzdłuż krótkiego brzegu i sklejają w kółko. Na owalu naklejają kółka

jedno obok drugiego w różne strony. Zieloną kartkę składają na pół

i rozcinają wzdłuż linii zagięcia. Jedną część składają 3 razy na pół

wzdłuż długiego brzegu – powstanie łodyżka. Z drugiej połowy robią

liście – składają na pół i wycinają kształt liścia przez całą długość

kartki. Łączą wszystkie elementy, doklejając do łodygi kwiat i liście.

Z kwiatów robią kompozycję na kartonie – oddzierają kawałki zielonych

i niebieskich pasków w różnych odcieniach, komponują trawę

i tło.



**– Tulipany**. Dzieci od szablonu odrysowują kształt kropli – dla 1 dziecka

3 krople. Dwie z nich składają na pół, wzdłuż osi symetrii. Zieloną

kartkę składają wzdłuż długiego boku i rozcinają na pół. Przez wielokrotne

składanie tworzą łodygę. Naklejają na nią niezłożoną kroplę

ostrym końcem do góry. Na kroplę naklejają dwie złożone tak, by

stykały się na dole i rozchodziły na boki na górze z linią zagięcia od

środka. Z drugiej połowy zielonej kartki robią liść (tak samo jak liść

hiacynta) i doklejają go do łodygi. Z przygotowanych tulipanów robią

kompozycję tak samo jak w przypadku hiacyntów.

Dzieci naklejają nazwę swoich kwiatów (wyrazy z losowania) na dole lub na górze kartonu.



**Praca z L61** – rysowanie po śladzie i samodzielnie symetrycznego rysunku, przeliczanie ćwiczenia w dodawaniu, pisanie liczb w kratkach. (sześciolatek)

**Czwartek: Na koncercie**

**– „Na koncercie” – zabawa improwizacyjna, rozmowa**. Dzieci słuchają nagrań 2 rodzajów

dźwięków – nagrania orkiestry kameralnej i zespołu rockowego – tańczą przy nich dowolnie.

Po wysłuchaniu opowiadają, czym różniły się te dwie melodie, jaki miały charakter – do czego zapraszały.

<https://www.youtube.com/watch?v=_JLAvYX6FeY&t=422s> koncert zespołu rockowego

<https://www.youtube.com/watch?v=tB7-3UF0BXo> nagranie orkiestry kameralnej.

**„Na koncercie” – rozmowa z dziećmi**. R. odtwarza fragmenty filmów przedstawiających

zachowanie widzów na koncercie w filharmonii, na koncercie rockowym i na koncercie plenerowym (z internetu). Ukierunkowuje obserwację pytaniami: W jakich miejscach mogą odbywać się koncerty? Jak zachowują się ludzie na każdym z koncertów? W jaki sposób okażemy artystom, że szanujemy ich muzykę? W jaki sposób widzowie mogą pokazać, że koncert im się bardzo podobał?

**Praca z KP4.7** – wskazywanie na rysunkach takich samych elementów, ćwiczenia w czytaniu.(sześciolatek)

**Praca z KP4.6** – ćwiczenia w wycinaniu. Rozwijanie percepcji wzrokowej. Rozwijanie słuchu fonematycznego. Nazywanie instrumentów muzycznych. (pięciolatek)

**Praca z CziP62**– odszukiwanie liter f, F w tekście, łączenie takich samych sylab, czytanie

tekstu.

**Piątek Malujemy muzykę**

**„Wiosenny krajobraz z brzozami” – zabawa muzyczno-plastyczna**. Dzieci mają rozłożone

na stolikach kartki, farby plakatowe (tyle kolorów, ile dzieci przy stoliku), ale mocno rozwodnione, pędzle. R. wyjaśnia: Za chwilę usłyszycie muzykę. Zamieńcie wasze pędzle w tancerzy, którzy przy tej muzyce będą tańczyć, a przy okazji malować linie, wzory i inne esy-floresy. Do każdego koloru jest jeden pędzel – wybierzcie dla siebie pierwszy kolor. Podczas trwania muzyki nie dobieramy farby – tancerz nie może przerywać tańca. N. puszcza utwór muzyki klasycznej ze swoich zbiorów, np. „Taniec Eleny” M. Lorenca lub „Wiosna” A. Vivaldiego, a dzieci malują. Gdy prace schną, wydzierają z białego papieru paski o szerokości 2–3 cm różnej długości i komponują z nich pień brzozy – czarną kredką rysują krótkie kreski. Kompozycję naklejają na kolorowy karton. Na koniec pęczkami patyczków do uszu maczanymi w jasnozielonej gęstej farbie plakatowej stemplują delikatnie liście.

**Praca z L62** – ćwiczenia w porównywaniu długości, wskazywanie prostokątów o tej samej

długości, kolorowanie.

**Praca w ZG62** – rozwijanie grafomotoryki. Rozwijanie motoryki małej(pięciolatek)